

Adaptacja teatralna legendy o Smoku w Owieśnie.

Autor: Sebastian Runowicz

Na podstawie zbioru legend opracowanego przez Krzysztofa Pludro.

Bohaterowie:

Narrator

Rycerz

Smok

Rycerz Stańko

Jasiek

Córka rycerza

Gospodyni

Herold

Scena I – zamek rycerza.

(Scenografia – zamek z wieżą, obok, w tle widać góry i dachy pojedynczych domów krytych strzechą)

(audio - smok plik 1)

Narrator:

Historia, którą wam opowiem, dzieła się dawno temu w Owieśnie, osadzie leżącej u podnóża Gór Sowich w pobliżu Bielawy. Nieopodal osady wznosił się niewielki zamek, w którym mieszkał dzielny rycerz z piękną córką.

Rycerz:

- Piękna ta nasza kraina. Ziemie żyzne, w lasach dużo zwierza, a i ludzie tu mieszkający są pełni szacunku dla wszystkich.

Córka rycerza:

- Prawda ojciec. A mnie najbardziej raduje to, że tu bezpiecznie. Wojny i zawieruchy omijają naszą krainę, ludzie spokojnie spać mogą. W dobrych nam przyszło żyć czasach.

Narrator:

Jednak czas dobrobytu miał się niebawem skończyć. Z dalekich krain nadleciał smok.

(nadlatuje smok, słysząc świst skrzydeł, ew. ryki smoka)

(audio - smok plik 2)

Szukał nowego miejsca, gdzie mu jedzenia nie zabraknie. Okrutna to była bestia z rozpalonymi oczami i dymem wydobywającymi się z nozdrzy, a gdy ryczał milkło wszystko co żywe. Co ciekawe, bestia była inteligentna i posługiwała się ludzką mową.

Smok:

- Haaaa, tutaj widzę dobre miejsce. Skały z jaskiniami, wnet znajdę legowisko. Lasów dookoła mnóstwo, to i ciężko będzie mnie znaleźć. Dzikiego zwierza pod dostatkiem, to i jedzenia nie zabraknie, a na deser, z pobliskiej osady jakieś ciele albo kozę sobie upoluję. Tu zostaję.

Narrator:

(audio - smok plik 3)

I się zaczęło. Smok trzebił leśną zwierzynę, porywał krowy, owce i kozy. Gdy mieszkańcy osady próbowali się bronić, to palił im całe gospodarstwa. Ciężkie czasy nastały dla Owiesna.

(smok lata nad górami, lasem i domami. Słysząc krzyki, wrzaski, lament wołania o pomoc itp.

Co jakiś czas smok nurkuje, żeby spomiędzy domów chwycić w pysk jakieś zwierzę)

Gospodyni:

- Smok jest straszny, niszczy nasz dobytek, zije ogniem. Nasz opór doprowadził do tego, że zaczął też porywać ludzi. Czy ktoś nas obroni, czy w końcu uwolni od bestii?

(audio - smok plik 4)

Narrator:

Pewnie długo by sobie tak bezkarnie smok poczynał, lecz pewnego razu przelatując obok zamku zauważył na górnym tarasie córkę rycerza, która haftując obrus nuciła pieśni.

Smok: (latając dookoła zamku)

- Hm, jakaż ona piękna i jaki piękny głos ma. Przydałaby mi się taka służka w pieczarze. Będzie sprzątać po moich ucztach i nucić do snu.

(podlatuje do córki rycerza) (audio - smok plik 5)

Smok:

- Witaj Pani...Opowieści o twojej urodzie docierały do mnie od dawna, ale widzę, że jesteś o wiele piękniejsza, a Twój głos koi moją duszę, tak więc, zabieram Cię do swojej pieczary. Odtąd będziesz mi usługiwać...aż mi się nie znudzisz.

(audio - smok plik 6)

Córka rycerza:

- Smok!!! Ratunku, ojcie, smok!!! Niech mi ktoś pomoże.

(porywa córkę rycerza i odlatują)

Smok:

- Nie krzycz, ratunku wokół żadnego, a zanim Twój ojciec tu przybędzie nie będzie po nas śladu.

(wbiega rycerz)

Rycerz:

- Stój bestio, oddaj mi dziecko, słyszysz. Jeśli nie, to Twoje dni będą policzone, nie zaznasz spokoju.

(wraca smutny)

Rycerz:

- Tak nie może być. Nie odpuszczę bestii. Sam rady może mu nie dam, ale jest wielu dzielnych rycerzy. Poproszę o pomoc i sownie za nią zapłacę. Heroldzie...heroldzie *(wchodzi herold)*, pisz odezwę i rozgłoś ją po całym królestwie. Po grodach, zamkach, karczmach i zajazdach. Od południowych do północnych ziem. Od wschodu do zachodu. Niech wszyscy usłyszą. Niech na wezwanie stawi się „kwiat rycerstwa”. Pisz...*(ściemnienie)*

-

(Rozjaśnienie. Pojawia się herold i przemieszczając się w różne miejscach sceny odczytuje tekst. Na początek i na koniec słychać sygnał na trąbkach).

(audio - smok plik 7)

Herold:

- Ja pan na zamku w Owieście, ogłaszam wszem i wobec, że temu, kto pokona smoka spod Owiesna i uwolni moją córkę z jego parszywych łap, oddam połowę swych włości i do końca życia pomocą służyć będę. Zapłacę każdą cenę, aby odzyskać ukochane dziecko.

(audio - smok plik 7)

(audio - smok zmiana sceny)

(Scenografia, wielka skała, kilka potamanych drzew, kilka większych kamieni lub głazów. W skale widać wejście do jaskini smoka)

Narrator:

Wieść szybko rozniósła się po okolicy, a do zamku ściągali kolejni dzielni rycerze. Lecz żaden nie dał rady smoka pokonać.

Scena II – przy jaskini smoka

(Sceny walk ze smokiem. Walczy trzech rycerzy, każdy oddzielnie. Sceny do zainscenizowania z wykorzystaniem podkładów audio)

(audio - smok plik 8)

(Pojawia się pierwszy rycerz. Smok wychodzi z jamy i zaczyna się walka. Po jakimś czasie rycerz ucieka przerażony. Smok na koniec wydaje ryk zmieszany ze śmiechem)

(audio - smok plik 9)

(Pojawia się drugi rycerz. Smok leży przed jamą, wstaje i zaczyna się walka. Po jakimś czasie drugi rycerz również ucieka przerażony. Smok ponownie wydaje ryk zmieszany ze śmiechem)

(audio - smok plik 10)

(Przybywa trzeci rycerz. Smok wychodzi z jamy i zaczyna walczyć z rycerzem. Po jakimś czasie i ten rycerz ucieka przerażony. Smok chrapliwie śmieje się głośno i lekceważąco)

(audio - smok zmiana sceny)

(Powrót do scenografii ze sceny I. Zamek rycerza i w tle dachy domów. Na scenę, na koniu wjeżdża rycerz Stańko. Wychodzi do niego rycerz)

(audio - smok plik 11)

Rycerz Stańko:

- Witaj, wielmożny panie. Jestem rycerz Stańko. Na pewno uwolnię twą córkę i okryję się chwałą. Swego czasu pokonałem potwora z milickiego jeziora oraz okrutną żmiję z Kamienia. Dowiodę swego męstwa.

Rycerz:

– Mam nadzieję, że Tobie się uda. Tygodnie mijają, a moja córka wciąż w smoczej niewoli.

(audio - smok zmiana sceny)

(rycerz Stańko podjeżdża do pieczary smoka)

(audio - smok plik 12)

Rycerz Stańko:

- Smoku, ja sławny rycerz Stańko, ten co pokonał potwora z milickiego jeziora, wzywam cię do walki.

Wyjdź i staw mi czoła!!!

(smok wychodzi z pieczary)

Smok:

- Potwór z milickiego jeziora...haha...mówisz o tym wielkim sumie. No to nie masz się czym pochwalić.

Stawaj do walki.

(audio - smok plik 13)

(rycerz Stańko walczy ze smokiem jednak na koniec i on krzykiem ucieka na koniu. Scena do zainscenizowania z wykorzystaniem podkładu audio)

(audio - smok zmiana sceny)

Scena III - zamek rycerza

(Powrót do scenografii ze sceny I)

Rycerz:

- Kolejny nie dał smokowi rady. Już nigdy nie odzyskam córki, co ja zrobię, nie mam po co żyć, gdy dziecię me w niewoli. Córko moja, jak pomóc ci mam?

Narrator:

Pewnego razu, a była to pierwsza niedziela po świętym Stanisławie, patronie Polski, do bramy zamku zapukał młodzian z Owiesna, zwany Jaśkiem.

(do rycerza podchodzi Jasiek i kłania się nisko)

Jasiek:

- Witaj, dostojny panie. Jestem prostym młodzieńcem z Owiesna. Wiem o twojej tragedii. Śledziłem poczynania wszystkich rycerzy i chyba wiem jak Ci pomóc. Nie jestem wielkim rycerzem, ale Twą córkę wielokrotnie na łąkach i w lesie spotykałem. Polubiłem ją bardzo, dlatego jej niewola bardzo mnie smuci.

Rycerz:

- Ramię tve krótkie i wiek zbyt młody, abys mógł smoka zgładzić, ale w odezwie napisane jest, że każdy może spróbować, więc nie godzi mi odmówić twej ofiary.

Jasiek:

- Niech cię nie zwiedzie mój wiek, jestem sprytny i dowiodę swego męstwa. Jeśli zaś chodzi o obiecaną nagrodę, to nie chcę twych bogactw ani włości, obiecaj mi jeno, że w nagrodę otrzymam twą córkę za żonę.

Rycerz:

- Jak to, hultaju niskiego rodu! Nie zwykłem przyjmować takich propozycji! Nie chcesz mych włości, córki mojej chcesz!? Śmiałość Twa dorównuje Twojej nikczemności.....Jednak nie mam za bardzo wyjścia, a córkę kocham nad życie, więc dobrze, niech tak będzie. Zgadzam się na ten warunek, choć i tak spodziewam się, że to na nic. Tylu znamienitych rycerzy nie dało rady, więc Ty tym bardziej nie dasz.

(audio - smok zmiana sceny)

(Scenografia przy jaskini smoka, ale z jednej strony jest więcej drzew.

Jasiek idzie wśród tych drzew)

Jasiek (do siebie):

- Hej hola, nie potrzeba mi miecza ni tarczy, zbroi czy maczugi. Wystarczy poręczna gałąź. Muszę tylko wybrać właściwą. Ale która będzie najlepsza? Sosnowa gałąź za wiotka, bukowy konar za ciężki i nieporęczny...Wiem, dąb to najtwardsze drzewo, dębowa gałąź będzie najlepsza! Smok straszny, nie powiem. Ale córka rycerza tak mi do serca przypadła, że muszę ją uwolnić.

Narrator:

Jak pomyślał, tak zrobił, a już po chwili stanął przed wejściem do smoczej jamy z okazałym dąbczakiem w dłoni. Kiedy rozglądał się dookoła, usłyszał żalną pieśń śpiewaną przez porwaną córkę.

(audio - smok plik 14)

Pieśń córki:

Doloż moja, dolo, smok więzi w pieczarze,
czy jest ktoś odważny i go wnet ukarze.

Nie chcę bogactw świata, srebra ani złota,
czekam zaś rycerza, który zgładzi smoka.

Bestia ta okrutna, z zamku mnie porwała,
trzyma w swej pieczarze, bym go zabawiała.

Los mój przesądzony, nikt go nie pokona,
doloż moja, dolo, w łapach bestii skonam.

Bywali rycerze, walczyć próbowali,
mimo swej odwagi, życie tu oddali.

Nie ma dla mnie rady, znikąd zaś pomocy,
przyjdzie zamknąć oczy, jeszcze dzisiaj w nocy.

Jasiek:

- Jakie smutne słowa. W sercu gniew wzmaga. *(krzyczy)* Hej bestio, Smoku, okrutniku, gdzie jesteś?
Pokaż się gadzie? Śpisz czy możesz uciekłeś w popłochu? Smoku?

Córka rycerza:

- Któż tam? Uciekaj, nie chcę by Ci się coś stało!

Smok:(wychodząc z jamy)

- Co za głupiec zakłóca moją drzemkę? Niespełna rozumu jesteś? No chłoptasiu, już ja ci pokażę!

(audio - smok plik 15)

(Scena walki ze smokiem – smok szczyrzy zębiska, prychnie, parska, zije okrutnie ogniem i doskakuje do Jaśka. Jasiek sprytnie unika jego ataków i zaczyna biegać wkoło smoka, raz w jedną raz w drugą stronę. Co chwilę podskakuje i uderza dębowym kijem w cielsko bestii. Walka trwa, smokowi kręci się w głowie i z każdą chwilą słabnie...).

Smok:

- Przestań biegać w kółko! Stań do walki!

Jasiek:

- Tylko tyle? To wszystko, smoku? Tylko na tyle cię stać? Ha ha Smoku, miotasz się jak zwykła jaszczurka.

(Jasiek coraz mocniej bije dębczakiem smoka gdzie popadnie - w łapę, brzuszysko, między oczy i odskakuje. Kiedy bestii zaczyna się kręcić w głowie, Jasiek uderza go tak mocno w łeb, że smok zamroczony osuwa się na ziemię. Scena do zainscenizowania z wykorzystaniem podkładu audio)

Córka rycerza:

- Smok jest nieprzytomny, co teraz młody człowieku?

Jasiek:

- Chodź, piękna pani, jesteś wolna, ale musimy uciekać, bo jak smok odzyska przytomność na pewno ruszy za nami w pościg.

Córka rycerza:

- Dobrze, uciekajmy. Powiedz mi tylko, jak się zwiesz, muszę wiedzieć, komu zawdzięczam wolność.

Jasiek:

- Jestem Jasiek, Jasiek z Owiesna, dostojna pani. Nie jestem ani sławnym rycerzem, ani możnym grafem, prosty człowiek jestem....

Córka rycerza:

- Źle mnie zrozumiałeś. Jesteś najwspanialszym rycerzem i masz czyste serce, a brak bogactwa nie przynosi ci ujmy...

Jasiek:

- Dziękuję piękna Pani, ale trzeba nam uciekać jak najszybciej, bo smok zaraz odzyska przytomność.

(audio - smok plik 16)

(Uciekają, a smok po chwili otwiera oczy, rozgląda się dookoła i wstaje. Widzi, że córki rycerza i Jaśka nie ma, więc rusza za nimi w pościg dysząc przy tym okrutnie. Jasiek z panną kluczają między drzewami. Scena do zainscenizowania z wykorzystaniem podkładu audio)

Smok:

- Za chwilę z lasu na pole wybiegniecie. Ooo, głaz wielki, wnet go chwycę i rzucę w uciekinierów.

(rzuca) Cóż to, unik zrobili, głaz na darmo rzuciłem. *(wyje z żalu i wściekłości)* Uciekli na zamek.

(audio - smok zmiana sceny)

Jasiek:

(wbiegając na zamek wraz z jego córką, na skraju sceny widać leżący głaz rzucony przez smoka)

- Dostojny rycerzu, uratowałem Twą córkę z rąk smoka. Dochowaj zatem obietnicy i pozwól mi ją poślubić.

Rycerz:

- Cóż, nie wiem, jak tego dokonałeś, ale słowo się rzekło. Córka ma też powinna zdanie wyrazić, choć podejrzewam, co powie. Córko, czy chcesz zostać żoną tego młodzieńca?

Córka rycerza:

- Ojczy, mój wybawca okazał się człowiekiem mądrym, uczciwym i zaradnym. Nie wahał się uwolnić mnie z rąk straszego smoka. Jestem mu przychylna i godzien on mej miłości.

Rycerz:

- Słowa twe płyną z głębi serca. Teraz wiem, że będziesz szczęśliwa. Jaśku, oto nie Twoja nagroda, ale Twoja narzeczona.

Jaśiek:

- Dziękuję, czcigodny panie, możesz być spokojny o swą ukochaną córkę. Ze mną będzie bezpieczna do końca swych dni.

(wbiega Herold)

Herold:

- Panie, smok odleciał na zachód. Ludzie słyszeli jak głośno mówił do siebie, że dla niego to wielki wstyd bo został pokonany przez takiego młokosa, że nie wie, jak wytłumaczy innym smokom, że przegrał zwykłym wiejskim chłopcem? Pieczara jest pusta już, nie będzie nas więcej nękał.

Rycerz:

- Bardzo dobra wiadomość. Rozkazuję, aby głaz rzucony przez smoka zostawić w tym miejscu na znak zwycięstwa i jako symbol prawdziwej odwagi.

(muzyka w tle, na kwestii narratora można wystylizować scenę wesela Jaśka i córki rycerza. Do melodii Jasiek tańczy z małżonką wokół leżącego głazu, wokół reszta postaci występujących w spektaklu....oczywiście poza smokiem)

Narrator:

W miejscu, gdzie leżał głaz, Jasiek i córka rycerza przyrzekli sobie miłość na wieki, a chłopcy i dziewczęta z okolicznych miejscowości corocznie wyprawiali tam huczną zabawę, tańcząc i śpiewając na cześć Jaśka. Odwaga, uczciwość i prawość zwyciężają największą nawet niegodziwość.

Do dziś, u zbiegu dróg między Owiesnem a Przedborową, można oglądać rzucony głaz. Pozostał, aby zaświadczyć o prawdziwości tej opowieści.